

## Violetta Porowska i Jacek Wilk o sondażach, programach i możliwych scenariuszach powyborczych

Violetta Porowska, wicewojewoda opolski i jedynka na opolskiej liście PiS - To nie jest czas na liczenie mandatów, które możemy otrzymać, teraz musimy skupić się na tym, ile jeszcze powinniśmy zrobić w kampanii. Powtórzę to, co mówi prezes Jarosław Kaczyński: musimy pracować do samego końca, walczyć o swoich wyborców, przekonywać ich do naszego programu. Cieszą nas korzystne sondaże, ale pamiętajmy, że to nie sondaże wygrywają wybory. Dodam, że wysokie notowania w sondażach mogą nawet zdemobilizować wyborców, którzy uznają, że skoro ich partia ma dobre notowania, to już nie muszą iść na wybory. Apeluj do wszystkich: 13 października to wielkie święto demokracji, spotkajmy się wszyscy w niedzielę przy urnach - mówiła w rozmowie 'W cztery oczy' Violetta Porowska, wicewojewoda opolski i jedynka na opolskiej liście PiS. Notowania są dla prawicy bardzo korzystne. Politolog Marcin Palade daje jej (prognoza z dziś) prawie 49 procent, prawyborcy w Wieruszowie PiS wygrał z wynikiem 46,5 procent. Ale prawyborcy pokazały także, że do Sejmu mogą wejść wszystkie cztery konkurencyjne ugrupowania. - Najgorsze byłoby pyrrusowe zwycięstwo PiS, sytuacja, w której wygrywamy, ale nie możemy utworzyć rządu. Bo warunkiem dalszego rozwoju Polski jest to, że nadal będziemy rządzić i kontynuować rozpoczęte w tej kadencji programy - mówiła Porowska. Naszego gościa zapytaliśmy o ocenę trwałości koalicji związanych przed wyborami. - Konfederacja to ugrupowanie mgławicowe, założone przez polityków o różnych poglądach, które ma raczej haselka niż program. Koalicja Obywatelska to Platforma Obywatelska, która wchłonęła Nowoczesną, co potwierdza naszą tezę, że Nowoczesną powołano tylko po to, by wesprzeć PO. Lewica prędzej czy później się rozpadnie, bo politycy SLD mają zupełnie inne poglądy niż działacze Razem czy Wiosny, to są odmienne trajektorie - mówił nasz gość. - Sojusz PSL z ruchem Kukiz '15 jest zupełnie niewiarygodny, czołowy antysystemowiec okazał się być koniunkturalistą, który związał się z najbardziej systemową partią na scenie politycznej. Zdaniem Porowskiej, poparcie Lecha Wałęsy dla PSL - Koalicji Opolskiej raczej temu ugrupowaniu zaszkodzi niż pomoże. Zapytana o spór o SOR w Szpitalu Wojewódzkim, Porowska stwierdziła, że za problemy szpitala odpowiada nie rząd, ale organ prowadzący, czyli - samorząd województwa.

Jacek Wilk, jedynka na opolskiej liście kandydatów Konfederacji do Sejmu - Bardzo nas cieszy wynik prawyborów w Wieruszowie, bo one zawsze były dobrym wskaźnikiem i trafnie przewidywały wynik wyborów. Co do sondaży, jeszcze nigdy nie widziałem tak dziwnych sondaży, niepewnych, rozstrzelonych. Dlatego za bardzo do nich nie przywiązujemy wagi. Czy będziemy po wyborach jęczyciem u wagi? Tak może być. Jeśli Prawo i Sprawiedliwość będzie się do kogoś uśmiechało w sprawie koalicji rządowej, to tu wybór jest całkiem spory. Ostatnio prezes Jarosław Kaczyński powiedział, że nie wyklucza nawet koalicji z SLD. Gospodarczo i społecznie te partie są ze sobą blisko - mówił w 'Poglądach i osądach' poseł Jacek Wilk, jedynka na opolskiej liście

kandydatów Konfederacji do Sejmu. Jak mówi nasz gość, dla niego najważniejsze jest to, żeby po tych wyborach żadna siła nie mogła rządzić samodzielnie. - A to, czy Konfederacja zostanie czymś partnerem, zależy wyłącznie od tego, czy nasze najważniejsze postulaty zostaną zaakceptowane - wyjaśnia. - My już udowodniliśmy, że idziemy do polityki nie po stołki czy posady. A nasze najważniejsze cele? Chcemy uwłaszczyć Polaków na ich prawach majątkowych czy osobistych. Co to oznacza w praktyce? Wilk wylicza: radykalna obniżka podatków, wprowadzenie swobody gospodarczej (jak w czasach ministra Mieczysława Wilczka, gdy wprowadzono w Polsce kapitalizm), bon edukacyjny z prawdziwego zdarzenia, reforma sądownictwa (w celu przyspieszenia postępowań), głęboka reforma emerytalna (tu, na wzór Norwegii, powstałby fundusz oparty na surowcach naturalnych, w warunkach polskich - na węglu), obniżenie ceny paliwa, system ochrony zdrowia wzorowany na tym, który z powodzeniem działa w Singapurze. - Do tego potrzeba ludzi odważnych, którzy nie są uwikłani w obecne polityczne układy - mówi Wilk. - Musimy wrócić do sprawdzonych rozwiązań, bo czujemy już, że nadchodzi gospodarczy kryzys. W Polsce wyczerpał się już impuls wzrostu oparty na taniej sile roboczej, potrzebujemy nowych impulsów. Musimy zatrzymać młodych ludzi w Polsce, dać im możliwość dorabiania się, zakładania rodzin. Bo jak oni nie zostaną, to kwestią czasu jest totalna katastrofa, chociażby systemu emerytalnego.